

Lepsza ochrona przed pułapką spirali zadłużenia

12 marca 2016

Wczoraj weszła w życie nowelizacja ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, która utrudni firmom pożyczkowym wpędzanie ludzi w spiralę długów.[S]

To bardzo proste. Podczas reklamy kolejnej firmy posługującej się symbolem miłego ptaszka lub płaza czy filmikami pokazujących szczęśliwych i bogatych dzięki kolejnej pożyczce ludzi, wystarczy popatrzeć na dół ekranu. Przez bardzo krótką chwilę pojawia się RSS0. Skrót ten oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania, czyli komunikat, ile naprawdę takie firmy biorą od pożyczki. Na głównym ekranie obiecują 10, 15 proc. w ciągu roku. Na dole jest prawda – 350 proc, 1200 proc. Tylko mało kto to czyta. Rezultatem są tysiące ludzkich dramatów.[S]

Od teraz będzie ludziom choć trochę łatwiej. Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) uzyska dodatkowe uprawnienia kontrolne wobec firm pożyczkowych. Za utrudnianie takiej kontroli, w czym dochodziły one do mistrzostwa, grozić teraz może kara 500 tysięcy złotych lub kara pozbawienia wolności do lat 2. Nowelizacja przewiduje także, że firmy działać mogą na rynku wyłącznie w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub jako spółka akcyjna z kapitałem nie mniejszym niż 200 tysięcy złotych, co nie pozwoli, jak do tej pory bywało, odpowiadać do wysokości minimalnego kapitału czyli 5000 zł, co było jawną kpiną z wymiary sprawiedliwości. Klienci uzyskali dodatkową ochronę polegającą na tym, że w przypadku, jeżeli firmy te przekroczą ustawowy limit kosztów pozaodsetkowych, to będą mogli zwrócić sam kredyt, bez naliczanych w bandyckiej wysokości odsetek.[S]

W ubiegłym roku upadłość konsumencką ogłosiło ponad 2 tys.

Polaków, a 2 miliony ma problemy ze spłatą zadłużenia. Często aby spłacić dług, korzystają oni z krótkoterminowych pożyczek oferowanych przez firmy pożyczkowe. Przepisy o nadzorze nad firmami pożyczkowymi, które wchodzi dziś w życie, mają sprawić, że klienci będą lepiej chronieni.[N]

Od 11 marca wprowadzone zostają limity maksymalnych kosztów pozaodsetkowych i maksymalnego limitu opłat za opóźnienie w spłatach. Dzięki temu, zaciągając zobowiązanie finansowe, pożyczkobiorca będzie wiedział, że jeżeli nie uda mu się spłacić zobowiązania w terminie, to koszty nie wpędzą go w spiralę zadłużenia. „Po pierwsze, nikt, kto podpisuje kontrakt na pożyczkę, nie bierze pod uwagę tego, że może stać się niewypłacalnym dłużnikiem, a nie tylko zadłużonym. Taka sytuacja radykalnie wpływa na postawy i emocje w stosunku do siebie, do otoczenia i do życia. Po drugie, ludzie podpisując kontrakt na pożyczkę, biorą pod uwagę przede wszystkim swoją bieżącą sytuację ekonomiczną. Jeśli nawet myślą o przyszłości, to raczej o pierwszych 3–6 miesiącach” – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjnej Newseria Biznes dr Leszek Mellibruda, psycholog biznesu.[N]

Zadłużenie konsumentów rośnie z roku na rok. Coraz więcej osób ma też problemy z tym, by terminowo spłacać zobowiązania. Raport InfoDług spółki BIG InfoMonitor wskazuje, że ok. 2 mln Polaków nie reguluje terminowo swoich zobowiązań. Kwota zaległości przekracza 40 mld zł. Rośnie też liczba osób, które zostały zmuszone do ogłoszenia upadłości konsumenckiej. Tylko w 2015 roku zdecydowało się na to ponad 2,1 tys. osób. Blisko 40 proc. z nich w chwili ogłaszania upadłości miało 2–4 kredyty, a 17 proc. – 5–10. „Czasami na etapie podpisywania kontraktu przedstawiciel firmy pożyczkowej nie ułatwia strategicznego myślenia, tylko zachęca do zaciągnięcia zobowiązania, a czasami nawet ukrywa różnego typu niebezpieczeństwa. Na przykład informacje, że wezwania będą drogie, że po pewnym okresie odsetki będą narastać, tych niebezpieczeństw jest naprawdę dużo” – wskazuje ekspert.[N]

Oferta firm pożyczkowych to dla wielu Polaków jedyna szansa na otrzymanie wsparcia finansowego. Ze względu na złą historię kredytową czy brak stałego zatrudnienia nie mogą liczyć na pożyczkę w banku, która jest znacznie tańsza niż chwilówka. Jednocześnie pożyczka jest często przeznaczana na spłatę innego zadłużenia, tym samym łatwo wpaść w spiralę długów.[N]

Pożyczka w banku czy firmie pożyczkowej może obecnie kosztować maksymalnie 10 proc., czyli 4-krotność stopy lombardowej ustalonej przez NBP. Przepisy ograniczały jednak dotychczas tylko koszt odsetek, pozostałe opłaty nie są limitowane. A tu firmy pożyczkowe naliczały ubezpieczenia, opłaty za rozpatrzenie wniosku o prolongatę spłaty, opłaty za powiadomienia o opóźnieniach itp. Nowe przepisy ograniczą możliwości rolowania długu, czyli właśnie zaciągania kolejnej pożyczki na spłatę poprzedniej. Maksymalne opłaty pozaodsetkowe nie będą teraz mogły przekroczyć 55 proc. rocznie, a całość poniesionych przez konsumenta opłat nie będzie mogła przekroczyć kwoty pożyczki. „Pojawienie się u klienta sytuacji niemożności spłaty, a przynajmniej terminowej spłaty raty pożyczki powoduje zmiany w myśleniu, przeżywaniu i zachowaniu. Często pojawia się reakcja tzw. wyuczonej bezradności. Wraz z narastaniem długu i odsetek nasila się ona i powoduje, że tacy ludzie stają się jeszcze bardziej bierni” – tłumaczy Mellibruda.[N]

Większość osób, które borykają się z problemami finansowymi i nie są w stanie terminowo regulować zobowiązań, nie szuka wyjścia z sytuacji. Często dłużnicy są przekonani, że nie ma dla nich ratunku, a jedynym wyjściem jest zaciągnięcie kolejnej pożyczki. Jest to jednak rozwiązanie na krótko, w dłuższym okresie powoduje jeszcze większe problemy finansowe, a co za tym idzie – jeszcze większe problemy z radzeniem sobie z sytuacją. „W psychologii zadłużenia nazywa się to reakcja tak-tak, kiedy człowiek powtarza bezrefleksyjnie sugestię związaną z zadłużeniem się, aby wziąć nowy kredyt, by restrukturyzować stary. Bez przemyślenia, przeliczenia i bez

doradztwa zewnętrznego, ale to są przejawy wejścia w rolę osoby, która przestaje wierzyć, ma pesymistyczne myśli, czasami nastroje depresyjne, bo na tym właśnie polega reakcja bezradności” – podkreśla psycholog.[N]

Aby pomóc dłużnikowi wyjść z takiego stanu, konieczne jest zachęcenie go do walki, próby zmiany sytuacji. Często jednak najbliżsi zamiast próbować znaleźć rozwiązanie problemu, przekonują, że sytuacja sama się rozwiąże, wystarczy poczekać i problem minie. „To nie jest rozwiązanie” – przekonuje Mellibruda i dodaje, że w ten sposób wzmacnia się postawę bezradności. „Najbliższe osoby nie mają na tyle siły, żeby czasami powiedzieć: „Jest źle, ale spróbujmy wspólnie opracować scenariusze”. Zapytajmy, poradźmy się, poszukajmy, wykonajmy pierwsze trzy kroki, bo to jest najważniejsze. Nie tylko dyskutujmy. Zasada pierwszych trzech kroków jest pomocna w takich sytuacjach, ale nie do zaplanowania, tylko do zrealizowania. Żyjesz tym, co robisz, a nie tym, jak planujesz sobie życie” – tłumaczy dr Leszek Mellibruda.[N]

Źródła: Strajk.eu [S], Newseria.pl [N]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net